KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redaktor — Cz. Nałęcz.

ROK XXIX. Nr. 3 16 lutego 1930 R.

Mg. KONRAD ROZWADOWSKI, Poznań.

Farmakodynamika leków systemu krwionośnego

(Dokończenie).

Adrenalina ma bardzo obszerne zastosowanie w lecznictwie, jako lek zwężający naczynia krwionośne. Jest to preparat otrzymany z nadnercza przez wyługowanie wodą zakwaszoną kwasem octowym, wyciąg stęża się i strąca za pomocą alkoholu nieczynne ciała, poczem filtruje. Przesącz zagęszcza się w próżni i strąca amoniakiem surowy produkt adrenaliny. Można też syntetycznie otrzymać adrenalinę: wychodząc z pyrokatechiny, którą traktuje się kwasem chlorooctowym w obecności $POCl_3$; powstaje chloroacetopyrikatechina, na którą działają metylaminą; metyloaminoacetopyrokatechinę redukują amalgamatem glinowym lub elektrolitycznie, chlorowodorek tego związku jest Adrenalinum hydrochloricum.

Naturalny produkt adrenaliny jest lewoskrętny. Adrenalina lewoskrętna otrzymana syntetycznie, posiada te same działanie, adrenalina zaś prawoskrętna ma działanie 15 razy słabsze. Przy stosowaniu adrenaliny zwiększa się ciśnienie krwi, które spowodowane jest przez zwężenie się naczyń. Działanie adrenaliny jest bardzo silne, tak że już w rozczynie 1:10000 powoduje tak silne zwężenie, że przy uszkodzeniu naczyń włoskowatych krew nie wydostaje się na zewnątrz.

Po posmarowaniu błon śluzowych adrenaliną można stwierdzić gołem okiem zblednienie błony śluzowej wskutek obwodowego zwężenia naczyń. Jedynie naczynia wieńcowe serca nie ulegają pod jej wpływem zwężeniu a przeciwnie rozszerzeniu. W znieczuleniach miejscowych kokainą, wielkie znaczenie posiada dodatek adrenaliny do roztworu kokainy, ponieważ zwężenie pod wpływem adrenaliny zamyka drogi chłonne dla kokainy, przezco utrzymuje środek znieczulający na miejscu stosowania i chroni ośrodkowy układ nerwowy od jego wpływu.

Po wprowadzeniu adrenaliny do krwi działaniu zwężającemu ulegają głównie wewnętrzne ścianki naczyń, wówczas krew wyrugowana z narządów wewnętrznych przedostaje się do serca i płuc, których naczynia pod wpływem adrenaliny ulegają w znacznie mniejszem stopniu zwężeniu.

Chociaż adrenalina przy zastrzyknięciu dożylnem wywiera całkowite działanie już w dawkach setnych części miligrama na kilo wagi, to jednak stosuje się dawki 100 razy większe, ponieważ adrenalina łatwo ulega zniszczeniu; już słabe rozczyny sody niszczą adrenalinę. Podniesienie ciśnienia po zastrzyknięciu dożylnem rzadko trwa dłużej niż minuty. To też należało by przypuszczać, że adrenalina łatwo ulega zniszczeniu dzięki utlenianiu tkanek w środowisku alkalicznem.

Oprócz tego działania na naczynia adrenalina posiada jeszcze szereg punktów uchwytnych. Bezposrednio działa adrenalina na serce, przyspieszając i wzmacniając jego ruchy, wywołuje rozszerzenie źrenicy, wskutek podrażnienia nerwu sympatycznego na szyi, działanie te znosi atropina. Powoduje też wzmożenie wydzielania ślinianek. Dalej już w dawkach minimalnych powoduje skurcze macicy. Perystaltyka jelit pod wpływem adrenaliny ulega zahamowaniu.

Znaczenie fizjologiczne adrenaliny wykazano dopiero po stwierdzeniu, że surowica krwi zawiera adrenalinę. Ta mała ilość adrenaliny nie daje się oznaczyć na drodze chemicznej, udaje się jednak stwierdzić charakterystyczne działanie adrenaliny na zwierzętach. Na tej drodze można udowodnić, że krew żyły nadnerczowej zawiera więcej adrenaliny aniżeli inne próby krwi. Podobnie jak adrenalina działa Pituitryna i Pituglandol.

Preparaty naparstnicy działają na serce bezpośrednio, ale i nie bez wpływu pozostają względem naczyń odwodowych. Preparaty te działają na samą ścianę naczyń, ponieważ zwężenie następuje nawet po przecięciu rdzenia kręgowego. Prawdopodobnie działanie na naczynia jest analogiczne do działania na serce, które przedstawia tylko część zmodyfikowaną naczyń. Z preparatów naparstnicy najsilniej działa digitoxyna. Po większych dawkach digitoxyny wszystkie naczynia ulegają zwężeniu, ciśnienie w aorcie podnosi się znacznie. Pod wpływem mniejszych dawek zwężają się naczynia jelit i wątroby i często naczynia nerek, gdy tymczasem obwód ciała i mózg lepiej bywają ukrwione. Zaś po dawkach najmniejszych następuje tylko przemieszczenie krwi bez zwiększenia ciśnienia.

Johimbina jest to alkaloid wydobyty z kory drzewa Yohimbe, rosnącego w zachodniej Afryce. Działanie wywiera tylko na ściany pewnych okolic. Alkaloid ten działa rozszerzająco na naczynia narządów płciowych. Jednocześnie rozszerzają się grupy naczyń skóry i nerek, gdy tymczasem naczynia śledziony kurczą się. Wzmożony dopływ krwi do narządów

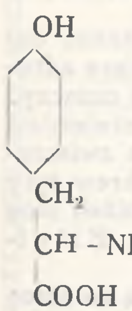
płciowych, jako też jednoczesne podniesienie pobudliwości odruchowej w krzyżowej części rdzenia, dzięki której pobudza się ośrodek erekcji, bez jakiegokolwiek działania na pozostałe części narządów, uzasadnia działanie tylko na pewne okolice organów.

Niektóre substancje chemiczne posiadają również własność miejscowego rozszerzania lub zwężania naczyń przy bezpośredniem zetknięciu się ze ścianami naczyń. Środki ściągające, jak ciała garbnikowe, działają tylko w miejscu stosowania, natomiast alkalja przy takim stosowaniu rozszerzają naczynia. Wreszcie i temperatura nie pozostaje bez wpływu na naczynia: ciepło je rozszerza, zimno zaś zwęża.

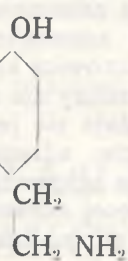
S e c a l e c o r n u t u m ma duże zastosowanie w postaci wyciągu płynnego, którego skład chemiczny nie jest zupełnie ustalony. Jest on niezmiernie skomplikowany i dlatego też rozpoznanie istoty chemicznej sporyszu nastręcza wiele trudności.

Tanret w roku 1875 wykrył alkoloid krystaliczny e r g o t y n i n ę, który później okazał się bez jakiegokolwiek działania. Dopiero w roku 1906 Berger i Dale, a niezależnie od nich Krafft wyodrębnili intensywnie działający bezpostaciowy alkaloid e r g o t o x y n ę, która w następstwie okazała się raczej szkodliwa dla organizmu.

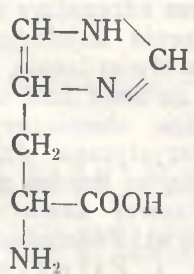
Rezultatem dalszego badania sporyszu było wykrycie całego szeregu aminów. Najważniejsze wśród nich jako fizjologicznie czynne uznano wykryte przez Bergera i Dalego oraz Walpola zasadę P a r a o x y f e n i l o e t y l a m i n ę, nazwaną tyraminą. Jednocześnie stwiedzili oni, że jest to produkt rozkładu tyrozyny. Oprócz tego znajduje się tamże B-imidoazoliletylamina, którą nazwaną histaminą ponieważ tworzy się z histydyny i agmatyna produkt rozkładu argininy.



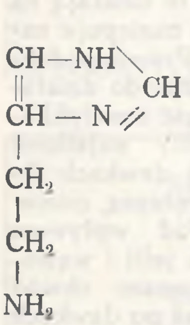
Tyrozyna



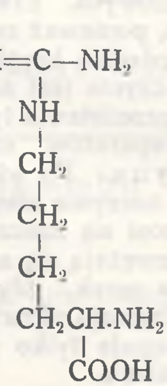
Tyramina



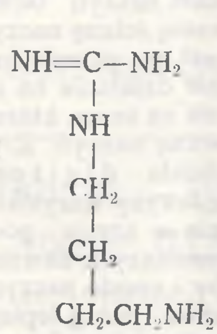
Histydyna



Histamina



Arginina



Agmatyna

Wykrycie w ekstrakcie wodnym aminów nasuwa przypuszczenie, że składnikami czynnemi sporyszu są przedewszystkiem produkty roszczepienia gnilnego rozkładu białka.

W roku 1918 A. Stoll wydzielił nowy krystaliczny alkaloid, e r g o t a m i n ę. Skutkiem czego było zjawienie się na rynku nowego preparatu Cynergenu i Clavipuryny, które pod względem terapeutycznym posiadały znacznie większe wartości, nadające się do dozowania. Jednak jeszcze nie można powiedzieć, że w kwestji otrzymywania dobrych preparatów leczniczych tego typu osiągnięto zadawalniające wyniki

W. Jakobi twierdzi, że działającym czynnikiem sporyszu jest nie alkaloid, lecz ciało bezpostaciowe s f a c e l o t o x y n a, zaś Dr. Schilske twierdzi, że wpływ fizjologiczny sporyszu uwarunkowany jest kolektywnem działaniem wielu, częściowo nie znanych nam składników, wśród których aminy niepośledną odgrywają rolę. Ta rozbieżność w akcji biologicznej ma ten doniosły skutek, że sprecyzowała dokładnie ich właściwości i pozwala nam dokonać pewnej ich klasyfikacji.

Do składników specyficznych zaliczamy: e r g o t y n i n ę, e r g o t o x y n ę, e r g o t a m i n ę, kwas sfacelinowy, kornutynę i sfacelotoxynę, zaś do kategorji drugiej składników nie specyficznych należą: cholina i cały szereg proteinopochodnych aminów, jak metylamina, etylamina, trójmetylamina i t. d. Prócz tych składników sporysz zawiera jeszcze do 40% oleju tłustego, kwasy organiczne, nieorganiczne, glukozydy i barwniki. Ze wszystkich wymienionych ciał czynnych największe zastosowanie ma: ergotynina, ergotoxyna; resztę cał specyficznych stanowią mniej lub więcej zanieczyszczone mieszaniny alkaloidów.

E r g o t o x y n a, ($C_{35}H_{41}N_5O_6$) inaczej Hydroergotynina alkaloid bezpostaciowy, nierozpuszczalny w wodzie, łatwo rozpuszcza się w alkoholu, eterze, benzolu.

Hydroergotynina odszczepiając cząsteczkę wody przechodzi w ergotoxynę; można przemienić ergotyninę w ergotoxynę przez rozpuszczenie pierwszej w kwasie octowym lodowatym i następnie osadzenie roztworu wodą, w której ergotoxyna prawie się nie rozpuszcza.

E r g o t a m i n a ($C_{33}H_{35}N_5O_5$) alkaloid, w wodzie, alkoholu, eterze, benzolu trudno rozpuszczalny, natomiast łatwo przechodzi do rozczynu chloformowego i silnego kwasu octowego. Ulega łatwo rozkładowi w nieco wyższej temperaturze. Jest to bardzo czynny alkaloid, który już w rozcieńczeniu 1 na 20 miljonów wywołuje dłuższe skurcze macicy.

Alkaloidy te są zawarte w sporyszu i całkowicie przechodzą już gotowe do rozczynnika, aminy zaś tworzą się dopiero pod działaniem wody na sporysz, powstawanie ich należy przypisać procesom fermentacyjnym białka.

Ujemną stronę sporyszu, jako leku, jest to, że nie zawsze jednakowo działa i nie poddaje się standaryzacji; składniki jego bardzo łatwo ulegają rozkładowi.

Pobudzenie macicy u kota zużytkowano do oznaczania wartości fizjologicznej sporyszu.

W położnictwie nie stosuje się wyciągów sporyszu w celu zwiększenia skurczów porodowych, w obawie, aby, przy niepewności dawkowania tego preparatu o składzie niestałym, nie wywołać skurczów tężcowych macicy i zamarcia płodu. Natomiast sporysz zadaje sę w okresie poporodowym, po odejściu łożyska, w celu zatrzymania krwawienia macicznego. Przytem osiąga się skurcze naczyń macicznych pod wpływem sporyszu. Skurcz mięśni macicy sam przez się sprzyja zatrzymaniu się krwawieniu, ponieważ naczy-

nia macicy otoczone są pętlami mięśni macicy i wchodzą one do narządów w kierunku ukośnym, więc są one o tyle zwężone pod wpływem skurczu macicy, że tworzą się skrzepy. Tem tylko można objaśnić fakt, że sporysz wpływa pomyślnie na krwawienia maciczne, gdy tymczasem wpływ na krwiotoki innych narządów nie jest pewny. Bezpośredniem działaniem na naczynia można byłoby objaśnić zatrzymanie krwawienia tylko w ten sopsób, że tylko naczynia macicy ulegają zwężeniu, w innym przypadku musiałoby nastąpić ogólne podniesienia ciśnienia, a wtedy zatrzymanie krwiotoku byboły nawet utrudnione.

Hydrastis canadensis, gorzknik kanadyjski. Kłącza tej rośliny zawierają alkaloidy: Berberynę, Hydrastynę i Kanadynę. Hydrastyna pod wpływem kwasu azotowego rozpada się na kwas opjanowy i hydrastyninę. Hydrastyna i hydrastynina są używane jako środki zmniejszające upływ krwi, których działanie polega na zwężeniu naczyń.

Podobne działanie jak hydrastyna ma kotarnina, którą otrzymuje się z nieczynnego alkaloidu makowca, narkotyny, przez rozszczepienie. Sól chlorowodorowa tego związku znajduje się w handlu pod nazwą styptycyny, sól ftalowa zaś pod nazwą styptolu.

W jaki sposób działają preparaty hydrastynowe, obwodowo na skurcz naczyń, czy na mięśnie gładkie, czy na nerwy, jest jeszcze rzeczą nierozstrzygniętą. Z najnowszych jednak badań wynika, że co do hydrastyniny, to alkoloid ten nie kurczy naczyń przez pobudzenie elementów sympatycznych. Użycie hydrastyniny i kotarniny w terapji opiera się głównie na skurczowym ich działaniu na macicę, przezco istniejące krwawienia z macicy zmniejszają się. Również i mechanizm działania tych jadów na macicę nie jest jeszcze dokładnie poznany.

EMILJA SZYMAŃSKA-KRZĘTOWSKA
St. asystentka Zakładu Farmacji Stosowanej
Uniw. Warsz.

Historja powstania i zastosowanie lampy kwarcowej.

Zanim przystąpię do omawiania promieni pozafioletowych (ultrafioletowych, nadfiołkowych), rzucę najpierw ogólnie kilka słów o promieniach.

Długość fali świetlnej eteru, po której promień idzie, stanowi o jakości promienia.

Poniższa tablica ilustruje owa zależność promienia od długości fali świetlnej.

TABLICA I.

Promienie:	*Długość fali:*
Promienie pozaczerwone („ cieplne)	od 30.000 mμ do 800 mμ
Promienie świetlne, reagujące na oko w rozpiętości 7-miu barw, których górną granicą są promienie czerwone, a dolną — fioletowe.	od 800 mμ do 400 mμ
Promienie pozafioletowe („ chemiczne).	od 400 mμ do 150 mμ

Z tablicy powyższej widać, że fale świetlne o długości ponad 800 milimikronów dostarczają promieni t. zw. pozaczerwonych, o energji cieplnej, fale zaś krótsze od 400 mμ aż do 150 mμ — promieni pozafioletowych, o własnościach chemicznych.

Promienie pozafioletowe słońca przeważnie do nas nie dochodzą, obfituje w nie słońce górskie.

O ile bowiem promienie pozaczerwone posiadają dużą moc przenikania przez różne ciała, jak szkło, powietrze, wskutek czego światło słoneczne w nie obfituje, o tyle natomiast promienie pozafioletowe, o krótkiej fali, tej przenikliwości nie mają, poza tem atmosfera, mgły i kurz, unoszące się nad powierzchnią ziemi absorbują je i dopiero na wysokościach górskich, gdzie powietrze jest wolne od pyłu, światło słoneczne jest bogatsze w promienie pozafioletowe, których chemiczne działanie odczuł już niejeden chory.

Prócz słońca źródłem promieni pozafioletowych naogół są wszystkie ciała o bardzo silnem, jasnem świetle, które jednakże zawiera przeważnie tylko najdłuższe promienie pozafiołkowe w granicach długości fali od 400 mμ do 300 mμ.

Najbogatszym w promienie pozafioletowe po słońcu jest łuk Volty. Myśl wykorzystania promieni pozafioletowych z łuku Volty dawno już zajmowała umysły wielu fizyków.

Trudność polegała na zastosowaniu ciała, któreby przepuszczało omawiane promienie i ich izolowanie.

Szkło absorbuje większość promieni pozafioletowych, przepuszczając w dość ograniczonej ilości tylko najdłuższe z nich, w granicach długości fali od 400 mμ do 310 mμ, są to promienie jeszcze nieszkodliwe dla oka.

Medycyna stosuje następną frakcję promieni pozafioletowych o krótszej fali, w zakresie od 310 mμ do 230 mμ, przed któremi już należy ochraniać oko, co uskutecznia się za pomocą okularów ze szkła, ponieważ promienie te, jak już wspomniałam, przez szkło nie przenikają.

Jeszcze krótsze promienie pozafioletowe o długości fali od 230 mμ do 100 mμ posiadają bardzo silne działanie chemiczne.

Do roku 1906 stosowano lampę rtęciową z palnikiem szklanym, zaś od roku 1906 datuje się początek lampy kwarcowo-rtęciowej. Wówczas jeden z fizyków, Dr. Küch zastosował rurkę ze stopionego kryształu górskiego zamiast dotychczasowej szklanej, albowiem kwarc jest przepuszczalny dla promieni pozafioletowych, wszystkich, począwszy od długości fali 400 mμ do 150 mμ.

Najpierw zastosowano lampę kwarcową w lecznictwie, otrzymując dobre wyniki: przy ogólnem złem samopoczuciu, osłabieniu, anemji, wyczerpaniu nerwowem, neurastenji, a nawet przy lekkich objawach chorób płucnych (przy powiększeniu gruczołów płucnych), gdyż promienie pozafioletowe zwiększają ilość czerwonych i białych ciałek krwi i polepszają samopoczucie pacjenta.

Stąd światło lampy kwarcowej nazywają też „słońcem górskiem". Dalej naświetlenie lampą kwarcową leczy niektóre choroby skóry, jak: wypadanie włosów, siwienie ich (oczywiście w stadjach początkowych), następnie rachityzm, reumatyzm.

Z powodzeniem światło lampy kwarcowej można stosować do sterylizacji wody, a następnie do przy-

śpieszenia niektórych reakcyj chemicznych, np. chlorowania.

Do analizy w różnych dziedzinach nauki i techniki zaczęto lampę kwarcową stosować mniej więcej od roku 1910.

Poczyniono spostrzeżenia, że niektóre ciała w świetle lampy kwarcowej są dużo bielsze, niż normalnie w świetle dziennem, a nawet świecą innemi barwami, ponieważ zaś światło lampy kwarcowej różni się od dziennego światła zawartością promieni pozafioletowych, więc wyprowadzono odpowiedni wniosek:

Zaczęto pracować nad zrobieniem takiego ekranu, któryby absorbował wszystkie promienie świetlne, przepuszczał tylko pozafioletowe, o długości fali od 390 mμ do 230 mμ, a zatrzymywał promienie najkrótsze, jako szkodliwe dla oka. Przy takim filtrze fluorescencję ciał można obserwować bez okularów.

Pierwszym wynikiem tych prac był filtr Wooda, składający się z roztworu siarkanu miedziowego i ciemno-pomarańczowego barwnika — p-nitrosodimethylaniliny. Siarkan miedzi pochłania bowiem promienie czerwone, a p-nitrosodimethylanilina promienie — żółte i zielone. Spreparowanie tego filtru było dość kłopotliwe, gdyż na pochłanianie promieni ma tu niemały wpływ procentowość roztworu.

Filtr Wooda, jako płynny, był niewygodny w użyciu, zatem H. Lehman użył specjalnego szkła (Blauuviolglas), nasycając je roztworem siarkanu medziowego, a na zewnętrzną stronę poprostu włożył płytę gelatynową, spreparowaną łącznie z nitrosodimethylaniliną.

Właśnie filtr powyższy posunął sprawę lampy kwarcowej naprzód.

Wreszcie Towarzystwo Lamp Kwarcowych w Hanau spreparowało nowy filtr z t. zw. czerwonego szkła, otrzymanego przez dodatek tlenku niklowego, Szkło do powyższego filtru nie może zawierać tlenków magnezu, ołowiu, glinu i kwasu bornego, gdyż ciała te absorbują promienie pozafioletowe i najlepszy stop na wzmiankowane szkło jest następujący:

SiO_2	— 50%
K_2O	— 16%
BaO	— 25%
NiO	— 9%
CuO	— 0,1%

Obecnie Towarzystwo Berlińskie (Die deutsche Ton und Steinzeugwerke Aktiengesellschaft in Berlin Charlottenburg) wyrabia analityczne lampy kwarcowe D. T. S. o palniku bezpróżniowym.

Lampy bezpróżniowe mają w stosunku do lamp próżniowych następujące ulepszenie:

1) lampy próżniowe muszą być nachylone za każdym razem, gdy je chcemy uruchomić, by otrzymać łuk świetlny. (Przy lampach bezpróżniowych wystarczy zwykłe włączenie prądu);

2) przy żarzeniu się spirali, rtęć paruje w rurze świetlnej, a powstający łuk świetlny posiada natychmiast pełne natężenie ultrafioletowe, które zachowuje się przez cały czas trwania naświetlania. (W lampach próżniowych pełne natężenie uzyskuje się dopiero po pewnym czasie). Maximum ultrafioletu w lampie próżniowej następuje po 15 minutach, zaś w lampie bezpróżniowej następuje ono po 2 minutach.

3) lampy próżniowe są czułe na zmianę biegunów, co może powodować uszkodzenie palnika, zaś w lampach bezpróżniowych zmiana biegunów jest obojętna.

4) lampa bezpróżniowa jest wygodniejsza przy transporcie, gdyż można przenieść palnik bez rtęci, a tę ostatnią wlać przed uruchomieniem lampy.

Reasumując to wszystko widać, że między lampą próżniową z Hanau a bezpróżniową D. T. S. istotnej różnicy niema, jest tylko pewnego rodzaju udoskonalenie techniczne.

Analityczna lampa kwarcowa nabrała tak wielkiego rozgłosu, że zaczęto ją stosować w bardzo różnych dziedzinach nauki i techniki. Oczywista, że tak nieograniczone zastosowanie lampy kwarcowej nie może polegać na jednolitym systemie. W jednych dziedzinach analiza powyższa będzie dokładniej opracowaną i może być samodzielną metodą naukową, w innych znów będzie tylko metodą wstępną, orjentacyjną do dalszych badań lub też uzupełniającą badania już przeprowadzone. A że jest to szybka metoda fizyczna, więc chętnie ją każdy stosuje.

Substancje pochodzenia mineralnego (chemja nieorganiczna), jak już dotychczas badania wykazały, są materjałem mniej od innych, nadającym się do analizy w świetle lampy kwarcowej, ponieważ większość z nich nie fluoryzuje, niektóre jednak sole charakterystycznie świecą w promieniach ultrafioletowych, np.:

TABLICA II.

Substancja	*Barwa*
Kalomel	promienista
Sublimat	szara
Węglan ołowiany . .	żółta (kolor glejty)
Węglan cynkowy . .	brunatna (kolor kakao)
Ług sodowy i potasowy .	chemicznie czyste

nie fluoryzują, a produkty handlowe zanieczyszczone mają żółto-zieloną fluorescencję.

Bardzo wielkie natomiast usługi oddaje lampa kwarcowa w chemji organicznej przy tworzeniu nowych związków przez nitrowanie, sulfonowanie, chlorowanie i t. p., które trudno wykrywa się odczynnikami na drodze chemicznej.

W przemyśle papierniczym i tekstylnym zastosowanie fluorescencji daje dostateczne dane, dotyczące rodzaju włókna (jedwab, bawełna, sztuczny jedwab, przetwory drzewne) i ich wyrobu, barwy, apretury. Po usunięciu filtra można jeszcze zbadać trwałość włókien oraz wytrzymałość barwy na działanie słońca.

Przy analizie olejów, tłuszczów, żywic, barwików oraz klejów, gdzie metody chemiczne są długie, a nie zawsze pewne, metoda fluorescencji jest środkiem nieodzownym.

W przemyśle cukrowniczym metoda fluorescencji ułatwia znacznie odróżnianie rozmaitych gatunków cukru.

W dziedzinie badania środków żywności lampa kwarcowa znalazła szerokie zastosowanie zwłaszcza przy analizie masła i jaj. Jaja świeże daje się odróżnić od jaj zepsutych.

W czasie wojny światowej całe sztaby ludzi głowiło się nad odczytywaniem tajnej korespondencji (pisma niewidocznego). Dziś wszelkie fortele zawodzą; lampa kwarcowa jest doskonałym kamieniem probierczym w odczytywaniu takiej korespondencji. np.: pismo rozcieńczonym kwasem siarkowym (1 : 100) nie pozostawia widocznych znaków, te występują dopiero po nagrzaniu papieru nad lampą naftową (wywoływacz). W dobie obecnej lampa kwarcowa jest

doskonałym wywoływaczem dla wszelkiego rodzaju podobnej tajnej korespondencji: jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, dotąd niewidoczne dla oka wszelkie pociągnięcia na białym papierze przeróżnemi chemikaljami, stają się widzianemi.

Przy pracach archiwalnych i muzealnych skorzystano już z usług lampy kwarcowej: stare, zatarte pisma, zniszczone obrazy i fotografje, niewyraźne podpisy malarzy na obrazach, stare rysunki, stają się tak wyraźnemi, że daje się robić z nich zdjęcia fotograficzne. Początkowe zdjęcia fotograficzne nastręczały trudności, ale usunął je A. Miethe, stosując filtr impregnowany solami ceru, a potem kadmu. Robiono jeszcze w tym kierunku wiele innych prób, a wszystko zmierza ku temu, aby fotografowanie ciał naświetlanych w lampie kwarcowej udoskonalić i potanieć.

Drugie ważne zastosowanie mają promienie ultrafioletowe w mikroskopie. Firma Zeiss skonstruowała już model mikroskopu, polegający na tem, że zapomocą soczewek kwarcowych rzuca się światło nadfiołkowe na lustro w mikroskopie. Jednakże jestto model kosztowny, więc prace trwają nadal, by w jak najprostszy sposób połączyć lampę kwarcową z mikroskopem.

Omawiając dalej użyteczność lampy kwarcowej, powiem, w jakim stopniu można ją wykorzystać w naszym zawodzie.

Przedewszystkiem w dobie obecnej, w chwili zalewu gotowemi środkami leczniczemi (specyfiki), można prędko pod lampą kwarcową określić leki, w skład których wchodzą te same ciała, np. różne przetwory kwasu salicylowego mają w mniejszym lub większym stopniu fluorescencję fioletową, dalej różne preparaty z chininą i t. p.

Następnie badanie samych surowców, w pierwszym rzędzie nie zawierających ciał czynnych, silnie działających, jak: korzenie, liście, kory, kłącza, głównie w stanie sproszkowanym, kiedy już odpada rozpoznanie mikroskopowe. Badania w świetle promieni pozafioletowych można połączyć z pewnego rodzaju analizą chemiczną, a mianowicie: najpierw obserwować fluorescencję ciała suchego, następnie poddawać surowiec działaniu bądź to kwasów, bądź zasad, bądź innych odpadków, których produkty działania dawałyby charakterystyczną fluorescencję w świetle lampy kwarcowej.

Badania przetworów galenowych, jak: nalewki, wyciągi, zarówno płynne, jak gęste i suche, możnaby wykonywać analizą kapilarną, uzupełniając i wydoskonalając tę młodą jeszcze metodę analizą w lampie kwarcowej, posługując się jednocześnie mikrochemją.

Przytoczę tu kilka nalewek, posiadających bardzo ciekawą fluorescencję pod działaniem promieni pozafioletowych, a mianowicie:

Paski bibuły impregnowane:

nalewką z ciemierzycy — fluoryzują fioletowo,
nalewką z gorzknika kanadyjskiego — fluoryzują żółto,
nalewkami, zawierającemi żelazo — fluoryzują aksamitnie-czarno.

następnie daje się również określić stopień koloidalności ciał, co ma duże znaczenie w przemyśle.

Kończąc tych kilka słów, zaznaczę, że celem moim było podać jak najogólniejsze zarysy, w jakim stopniu można korzystać z analitycznej lampy kwarcowej, jak badania te prowadzić i na czem one polegają.

Literatura: Pharmaceutica Acta Helvetiae Nr. 9, rok 1929, Lumineszeuz-Analyse Prof. Dr. W. Danckwortt, Journal de Pharmacie et de Chimie.

Streszczenia z czasopism obcych

Kilka uwag o goździkach. *H. Stanley Redgrove, B. S. C., A. I. C.* — Przełożył z The Pharmaceutical Journal and Pharmacist *G. Kotlewski.*

Goździki są to zasuszone, nierozwinięte pąki pięknego, wiecznie zielonego drzewa Eugenia caryophyllata (= Caryophyllus aromaticus), należącego do rodziny Myrtaceae, rosnącego na niektórych wyspach malajskich. Nazwa ich pochodzi od francuskiego słowa „clou" (goźdź), gdyż podobne są one z wyglądu do goździ. Chińczycy, zdaje się, pierwsi ocenili ich aromatyczną wartość, gdyż były one używane w Chinach już w trzecim stuleciu przed N. Ch. do perfumowania oddechu. Goździki były importowane do Europy już w wiekach średnich, były wówczas drogie i miejsce ich pochodzenia było niewiadome. Wyspy Malajskie były odkryte przez portugalczyków w XVI wieku, w roku 1605 przeszły pod panowanie Holandji, która, dla utrzymania zmonopolizowanych przez nią cen na goździki, utrzymała hodowlę tych drzew tylko na wyspie Amboyana, na innych zaś wyspach wszystkie drzewa zniszczyła. Francuzom jednak udało się szczęśliwie przełamać monopol. W 1770 r. zaprowadzili oni hodowlę drzew goździkowych na Mauvitiusie, a następnie w Cayenne i Penang. Głównemi centrami hodowli są obecnie Zanzibar, Pemba, Amboyna i Madagaskar. Zanzibar i Pemba produkują około 90% światowych zapasów goździków. W Penangu, który kiedyś był ważnym ośrodkiem produkcji goździków, w ostatnich czasach hodowla wielce zmalała.

Eugenja Caryophyllata osiąga 40 i więcej stop wysokości często o pniu rozwidlonym, ogólne kontury drzewa koniczne. Liście, rosnące parami, są formy eliptycznej, bardzo aromatyczne. Drzewa kwitną pod koniec roku, kwiaty są uformowane w małe kiście na końcach gałęzi. Każdy kwiat posiada 4 listki, 4 płatki, wielopręcikowy z pojedyńczym słupkiem na obszernym, cylindrycznym zawiązku. Płatki opadają, kiedy kwiat otwiera się. Kultywowane drzewa wyrastają zwykle z nasienia i rosną najlepiej na gliniastym ile, zawierającym żelazo. Wilgoć jest dla drzew bardzo szkodliwa. Nierozwinięte pąki zrywają się ręcznie, dbając przytem o to, by nie zrywać kruchych gałęzi, co szkodzi drzewu. Suszenie jest przedmiotem wielkiego znaczenia, gdyż od tego jest bardzo zależny gatunek produktu. Suszenie odbywa się na słońcu lub nad powolnym drzewnym ogniem.

Składniki.

Goździki posiadają własności wiążące i aromatyczne. Własności wiążące zawdzięczają obecności w nich około 13% kwasu garbnikowego, aromatyczne — obecności olejku eterycznego, którego zawierają około 15 do 20 procent. Otrzymuje się go przez destylację z wodą i jest bardzo ważnym produktem handlowym.

Olejek ten, który jest oficjalnym w B. P. (Oleum caryophylli), świeżo przygotowany jest bezbarwny lub słabo-żółty, przechowywany lub wystawiony, na działanie powietrza ciemnieje. Ciężar gatunkowy posiada od 1,05 do 1,06, o przyjemnym aromatycznym zapachu goździków i jest łatwo rozpuszczalny w alkoholu. Skład jego jest nadzwyczaj złożony. Główny składnik, którego zawiera 85 i więcej procent, jest eter fenolowy, eugenol, i jemu zawdzięcza wielce swe własności. Oprócz tego w olejku zostały odkryte niewielkie ilości najróżniejszych środ-

ków: dwa terpeny, rozpoznane jako alfa i beta caryophylleny; alkohole; metylamylcarbinol, metylhoptylcarbinol i alkohol aldehydy: furfural, dinietylfurfural i wanillin benzylowy; ketony: metylamyl keton i medylheptyl keton; esty: metylowy kw. benzoesowego, salicylowego i acetyleugenol. Bezzapachowy, krystaliczny środek, caryophyllin ($C_{10}H_{16}O_4$), który jest prawdopodobnie phytosterolem, otrzymano z goździków przez wyługowanie alkoholem.

Zastosowanie:

Goździki są najwięcej pożyteczne ze wszystkich środków korzennych, mają wielkie zastosowanie nie tylko w sztuce kulinarnej, lecz w medycynie i perfumerji. Zastosowanie goździków do przypraw najrozmaitszego gatunku potraw jest dobrze znane i nie ma potrzeby więcej rozwodzić się nad tem. Goździki figurowały w niektórych znanych i sławnych lekach, jak „Wschodni podniecający" (Eastern aphrodisiacs) i sławnym kiedyś occie czterech złodziei. Podobnie jak wszystkie olejki eteryczne olejek goździkowy jest środkiem przeciwwiatrowym i jest pożyteczny przy hamowaniu boleści w środkach przeczyszczających. Pobudza trawienie, powstrzymuje mdłości i wymioty. Zalety antyseptyczne są wielkie i dlatego jest pożyteczny jako środek zapobiegawczy.

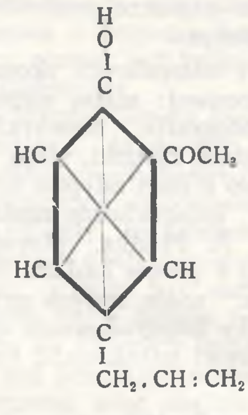
Cavel (Comptes reudues 1918, vol. 166 p. 827) wykazuje, że jest on 2,8 raza skuteczniejszy, niż fenol. Jest zwykle używany jako lokalne antysepticum dla uśmierzenia bólu przy psuciu się zębów. Napar goździków według B. P. (farm. brytyjska), przygotowany z tłuczonych goździków na gorącej wodzie z dodaniem niewielkiej ilości olejku, posiada własności wiążące. Nadaje pożyteczny i przyjemny smak wielu mieszaninom.

Olejek znajduje zastosowanie w perfumerji, a same goździki, niech mi wolno będzie nadmienić, były używane do wyrobu pot-pourri i będącego swego czasu w powszechnem użyciu i noszonego przyjemnie pachnącego „pomander" (rodzaj amuletu), zrobionego przez wetknięcie goździków w pomarańczę. Dzięki cennym własnościom antyseptycznym, olejek goździkowy ma duże zastosowanie w pastach do zębów i płukaniach do ust. Ma również nie mniejsze zastosowanie w wyrobie pachnących mydeł i może być użyty do perfumowania soli do wąchania, gdyż jego zapach dobrze się miesza z zapachem amonjaku. Zapach goździków jest bardzo charakterystyczny i był zaliczony przez Rimmela do osiemnastu zapachów o przyjemnym charakterze. Przypomina cokolwiek zapach ciała i dlatego olejek goździkowy używa się przeważnie do wyrobu perfum o zapachu ciała. Wchodzi w skład innych zapachów, szczególnie Rondeletia, w którym jest zmieszany z olejkami lawendowym, bergamotowym, waniliną i ambrą lub piżmem.

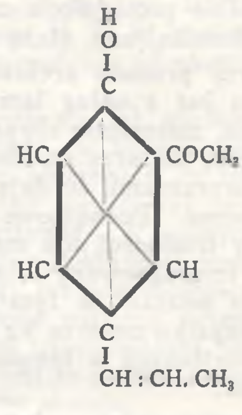
Eugenol i Wanilina.

Olej goździkowy ma również wielkie znaczenie, gdyż jest źródłem, z którego otrzymuje się eugenol. Mianowicie przez ogrzewanie olejku z roztworem sody kaustycznej, z którą eugenol wchodzi w związek. Roztwór oddziela się od nierozpuszczonej części olejku i eugenol wydziela się kwasami. Eugenol, jest to ważne do zanotowania, znajduje się nie tylko w olejku goździkowym, lecz i w niektórych innych lotnych olejkach, jak w olejku z liści drzewa cynamonowego w dość znacznej ilości, pimenta, ylang-ylang i patchuli. Jest to słabo-żółty olej, o ciężarze gat. 1.07; rozpuszcza się w alkoholu łatwo i zupełnie w roztworze sody kaustycznej. W swych własnościach jest bardzo podobny do olejku goździkowego, i jest wprowadzony, jako oficjalny, do farmakopei Stanów Zjednoczonych.

Eugenol jest antyseptyczny, nietoksyczny i bardzo pożyteczny, jako rozpuszczalnik, dla innych lokalnych antyseptyków, oraz ma zastosowanie jako środek rozgrzewający przy astmie. W perfumerji eugenol ma rozległe zastosowanie przy otrzymaniu zapachu ciała. Bardziej pożyteczny jednak do tego celu i dla przygotowania sztucznych perfum z goździków żółtych iest izo-eugenol, który wytwarza się, jako produkt izomerycznej przemiany, przy ogrzewaniu eugenolu z potażem kaustycznym, rozpuszczonym w alkoholu amylowym. Zapach izoeugenolu przypomina bardzo zapach ciała.

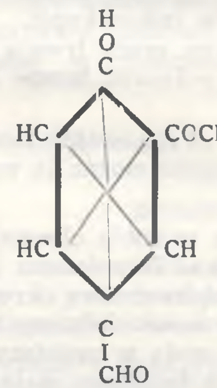


Fugenol



Izo-eugenol

Ponadto szczególnie ważny jest fakt ten, że izo-eugenol przy starannym utlenieniu daje wanilinę:



Proces ten najlepiej przebiega przy utlenianu acetyl izo-eugenolu, a następnie przez usunięcie grupy acetylowej. Sposób ten daje pożyteczną metodę do otrzymania syntetycznej waniliny, która jest zupełnie identyczną z waniliną, wyługowaną ze strączków waniljowych.

Syntetyczna wanilina, przygotowana tym lub innym sposobami, jest bardzo szeroko stosowana w perfumerjach, jak również dla nadania przyjemnego smaku czekoladzie, kakao i najrozmaitszym wyrobom cukierniczym.

Zafałszowania:

Ogonki goździków, podobnie jak i same goździki, zawierają olejek lotny, jednak procent jego ogranicza się tylko do 5 — 6. W ogonkach przy naciskaniu paznogciem olejek nie występuje, jak to ma miejsce przy samych goździkach; ponadto olejek otrzymany z ogonków jest mniej przyjemny w smaku i zapachu, niż olejek z goździków. Goździki maciczne, jak są nazywane prawie że dojrzałe owoce drzewa goździkowego, zawierają krochmal, lecz zato mało olejku. Oba tę produkty są czasami używane do zafałszowania goździków.

O zawartości witaminy A w wątrobie. *E. Laquer, L. K. Woll i E. Dingemanse* stwierdzili kolorym. przy pomocy barwnej reakcji, jaką daje witamina A z $JbCl_3$ zawartość jej w tranie i w wątrobie, podając prostą metodę jej wyciągania z tłuszczu wątroby, gdzie się jedynie znajduje. W przeliczeniu na jednostki, jako dawki ochronne dla młodych szczurów, które (jedn.) dają odpowiednie natężenie zabarwienia w kolorym. zawartość witamin waha się od 34—187 jedn. u świń mniej, niż u bydła, a w jesieni więcej (30—50 j.), niż w zimie i na wiosnę (10—20 j.). Tak samo wahania w tranie stosownie do jego pochodzenia. Zawartość w ludzkiej wątrobie wahała się od 0—160 j. w 1 g. substancji. *(D. Med. Wschr. 54, 1495, 28).*

Sprawy zawodowe.

KONFERENCJA W WYDZIALE FARMAC. DEPARTAMENTU SŁUŻBY ZDROWIA (MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH).

W dniu 31 stycznia delegacja Zarządu Gł. Z. Z. F. P. w osobach sekretarza gener. kol. Cz. Nałęcza i kol. Cz. Fink-Finowickiego odbyła konferencję z Naczelnikiem Wydz. Farmac. Depart. Służby Zdrowia M. S. W., p. S. Gawińskim. Na konferencji poruszane były następujące sprawy: rewizje uposażeń pracowniczych w aptekach, skasowanie egzaminów pomocnikowskich, kwestja sił niefachowych oraz projekt ustawy aptekarskiej. Jednocześnie delegacja wręczyła memorjały, których tekst podajemy niżej.

Do
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
(Departament Służby Zdrowia).

Na memorjał nasz z dnia 8.XI. L. 464/29 w sprawie praktyki uczniowskiej w aptekach i skasowania egzaminów pomocnikowskich otrzymaliśmy odpowiedź Departamentu Służby Zdrowia z dnia 10.XII Nr. Z. F. 3173/29. W pierwszej części pisma swego Departament Służby Zdrowia wskazuje, że sprawy poruszone przez nas zostały omówione w projekcie ustawy aptekarskiej, że pozostawienie stanu dotychczasowego jest podyktowane brakiem sił wykwalifikowanych, szczególnie w aptekach prowincjonalnych.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej dla uzasadnienia swego poglądu, wyrażonego w memorjale z dnia 8.XI L. dz. 464/29, pozwala sobie załączyć opinję Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Warszawskiego i Oddziału Farmaceutycznego Uniw. Krakowskiego, oraz Oddz. Farmac. Uniwersytetu Wileńskiego. Ponadto musimy skonstatować fakt zgodnie z komunikatami naszych oddziałów prowincjonalnych, że nigdzie nie daje się odczuwać braku personelu farmaceutycznego, odwrotnie, sądząc z załączonej listy bezrobotnych, musimy skonstatować fakt nadmiaru personelu farmaceutycznego.

Reasumując wywody uprzedniego i niniejszego memorjału, Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej, pozwala sobie prosić Departament Służby Zdrowia o ponowne rozpatrzenie poruszonej przez nas sprawy, prawidłowe rozstrzygnięcie której zadecyduje o losie obecnego i najbliższego pokolenia farmaceutycznego, tem bardziej, że nie mamy danych co do terminu wyjścia nowej ustawy aptekarskiej.

*

Dnia 29.X. r. ub. Oddział Warszawski Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w. Rz. Pol. zwrócił się do Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego z propozycją rewizji minimalnych płac dla farmaceutów, ustalonych przez Ministerstwo Pracy w 1928 r. przy współudziale przedstawiciela Departamentu Służby Zdrowia.

W odpowiedzi swej Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne uznając w zasadzie obecne płace za niewystarczające, uchyla się jednak od pertraktacji w tej sprawie do czasu podwyższenia taksy aptekarskiej.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej niniejszem pozwala sobie zwrócić się do Departamentu Służby Zdrowia z uprzejmą prośbą o rozważenie zagadnienia podniesienia taksy aptekarskiej w ten sposób, żeby podwyżka mogła wpłynąć dodatnio na ogólne polepszenie warunków materjalnych farmaceutów i żeby uposażenie pracowników było należycie zagwarantowane. Farmaceuci pracownicy dotychczas są zbyt nisko wynagradzani za swą pracę, wszędzie daje się zauważyć niezadowolenie. Już w roku ubiegłym doszło do bezrobocia w Kielcach i Równem na tle nieporozumień z powodu zbyt niskich płac. Obecnie niezadowolenie wśród pracowników wzrasta i zatacza coraz szersze kręgi.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol., nie chcąc dopuścić do ostrych zatargów w aptekach, jako instytucjach o charakterze sanitarnym, niniejszem zwraca się do Departamentu Służby Zdrowia z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji z przedstawicielami Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, celem omówienia wytworzonej sytuacji.

*

Na pismo Zarządu Oddz. Warszaw. Z. Z. F. P. w sprawie rewizji płac P. P. T. F., nadesłało następującą odpowiedź:

„Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego zasadniczo nie jest przeciwny podwyżce płac pracowników i bynajmniej nie ma zamiaru twierdzić, że płace te dorównywują normalnej skali utrzymania wobec stale wzrastającej drożyzny.

Wszakże musimy stwierdzić, że wzrost tej drożyzny nierównie więcej dotyka właścicieli przedsiębiorstw, gdyż obok niej na właścicieli aptek spadają coraz to nowe ciężary w postaci podatków i świadczeń społecznych mimo, iż cennik leków od 2 lat nie był podwyższony.

Nie mając innego pokrycia na podniesienie pensyj pracownikom, będziemy mogli o jakiejkolwiek zwyżce mówić tylko w wypadku podniesienia taksy za pracę.

Z powyższych względów na pismo Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników z dn. 26.X. b. r. L. 367/29, zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć odmownie.

Prezes P. P. T. F.
(—) St. Maciejowski.

Dyrektor
(—) E. Kuczyński.

MEMORJAŁ ZARZĄDU ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO Z. Z. F. P. DO P. WOJEWODY W KRAKOWIE.

Sprawy: koncesji aptecznych, dzierżaw i zarządów aptek, sił niefachowych, magistrów nowego typu, zaliczenia czasu służby wojskowej, funduszu wdów i sierot, skasowanie egzaminów tyrocynialnych.

Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Oddział w Krakowie, ma zaszczyt przedstawić Panu Wojewodzie, co następuje:

W wykonaniu § 63 Ust. apt. z roku 1906, wydało Min. Spr. Wewn. rozporządzenie z dnia 2 stycznia 1907 r., mocą którego zostały utworzone w Małopolsce Wydziały Kondycjonujących Magistrów Farmacji, aby na równi z przedstawicielstwem właścicieli aptek t. j. „Grejum Aptekarzy" zabierały głos, wydawały opinję w sprawach, tyczących się zawodu aptekarskiego, np. przy obsadzaniu zarządów istniejących już

aptek, nadawaniu koncesji i t. p. Prawodawca uznał, że sprawiedliwem i korzystnem jest poznać i uwzględnić stanowisko i interesy, tak właścicieli, jak i pracowników w sprawach, dotyczących obu grup.

W praktyce, niestety, zdarza się często, że opinja przedstawicielstwa pracowników, t. j. Wydziału Kondycjonujących Magistrów Farmacji najczęściej nie jest brana pod uwagę, lub też pomija się zupełnie Wydział, poprzestając li tylko na opinji właścicieli, a przecież Wydział, posiadając znajomość ludzi, stosunków i potrzeb zawodu, może słuszny i trafny sąd w danej sprawie wypowie dziś, podczas, gdy opinja pp. właścicieli będzie zawsze jednostronną ze zrozumiałych powodów. To pomijanie opinji Wydziału powoduje całkiem uzasadnione niezadowolenie i rozgoryczenie wśród pracowników i wytwarza wiele przykrych spraw w zawodzie aptekarskim.

Jedną z najbardziej przykrych spraw zawodu jest handel koncesjami. — W myśl przepisów ustawy, koncesję na założenie i powadzenie nowej apteki nadaje się tym członkom zawodu, którzy długie lata ciężkiej pracy u kogóś i dla kogóś spędzili, a przez założenie nowej apteki własnej, otrzymują możność zabezpieczenia bytu na starość sobie i rodzinie. O ile ktoś po pewnym czasie chce z nadanej mu koncesji zrezygnować, ma ona być nadaną innemu kandydatowi, który posiada przepisane kwalifikacje, koncesja bowiem jest niesprzedajną i nie może być przedmiotem handlu i spekulacji. Zachodzą jednak dość często wypadki, że stara się i uzyskuje kandydat koncesję tylko na to, aby w jaknajkrótszym czasie, nie formalnie wprawdzie, ale faktycznie z jaknajwiększym zyskiem ją sprzedać. Z tymi zamiarami niejednokrotnie, ubiegający się o koncesję, nawet się nie taji. Zdarza się nawet i to, że koncesjonarjusz, który nadaną mu koncesję, wraz z urządzeniem korzystnie sprzedał, otrzymuje nową dla dalszej eksploatacji.—

Pozornie i formalnie nie zachodzi w tych wypadkach żadne nadużycie, faktycznie jednak jest to obchodzenie ustawy i wyzyskiwanie sytuacji.

Niemniej przykrą sprawą w naszym zawodzie jest kwestja obsadzania dzierżaw i zarządów aptek. Według dotychczas obowiązującej ustawy, zarządzać apteką może magister farmacji, który wykaże się urzędowem potwierdzeniem pięcioletniej pracy zawodowej po uzyskaniu dyplomu. Jeżeli wliczy się czas praktyki i studjów uniwersyteckich, magister starego typu musiał przebyć 9 — 10 lat w zawodzie, zanim uzyskał prawo samodzielnego zarządu apteką. — Obecnie, mimo, iż ustawa ta nie została zniesioną, a po wprowadzeniu nowych studjów farmaceutycznych, na które wstęp mają kandydaci wprost po maturze, nadaje się bardzo często prawo samodzielnego zarządzania apteką tymże w trzy, a nawet mniej lat po uzyskaniu dyplomu.— W każdej dziedzinie życia cenione jest przedewszystkiem praktyczne doświadczenie zawodowe, oddawanie więc zarządów tak młodym i tak mało praktycznie obeznanym z zawodem (dwa do trzech lat praktyki) ludziom, może być tylko ze szkodą dla społeczeństwa. Z drugiej znowu strony krzywdzi tych, którzy mają za sobą 10, 20, a nawet więcej lat pracy zawodowej, a dla których niema odpowiednich stanowisk, gdyż zajmują je ludzie młodzi, bez odpowiednich kwalifikacyj praktycznych.

Bardzo przykrą i piekącą sprawą jest kwestja zatrudniania w aptekach przy sporządzaniu lekarstw sił niefachowych. Obowiązujące ustawodawstwo wyraźnie określa, że pracę fachową w aptekach mają wykonywać tylko farmaceuci, jakie zaś czynności w aptece mogą spełniać siły niefachowe, określa również wyraźnie rozp. Spr. Wewn. z dnia 6 maja 1924. Wspomniane rozporządzenie Min. Spr. Wewn. nie jest jednak przez wszystkich przestrzegane. W wielu aptekach na terenach Województwa Krakowskiego używa się w miejsce farmaceutów, nawet do samodzielnych czynności recepturowych, sił niefachowych. — Zastępowanie farmaceutów przez siły niekwalifikowane przy wykonywaniu tak bardzo odpowiedzialnych czynności, jakiem jest sporządzanie lekarstw, świadczy tylko o wielkiem lekceważeniu zdrowia, a nawet życia ludzkiego przez odnośnych panów właścicieli i powoduje całkiem zrozumiałe rozgoryczenie wśród pracowników - fachowców, gdyż usuwa ich od pracy, w tym zawodzie, któremu się poświęcili.

Wielką bolączką zawodu aptekarskiego jest nieuregulowana sprawa t, zw. magistrów nowego typu, która w życiu praktycznem wywołuje dużo trudności i konfliktów. Magister dawniejszy, t. j. posiadający praktykę i egzamin praktyczny, z chwilą uzyskania dyplomu uniwersyteckiego, był za swe czynności moralnie i prawnie odpowiedzialny. Odnośnie do magistrów nowego typu, mimo, iż od sześciu lat wychodzą z uniwersytetów nowi magistrowie farmacji, nie określono dotychczas, kiedy uzyskują pełnię praw i obowiązków, kiedy stają się odpowiedzialni za swą pracę. Z jednej strony traktuje się ich, jako praktykantów, którym dopiero po 5—6 latach pracy w zawodzie przyznają pracodawcy płace takie, jakie pobierają magistrowie starsi, z drugiej zaś już w dwa do trzech lat przyznaje się im prawo samodzielnego zarządzania apteką. Życie pratkyczne wykazuje, jak widać z powyższego, że trzeba spędzić przynajmniej 5 — 6 lat w zawodzie aptekarskim, aby być pełnowartościowym pracownikiem, zaś stanowisko władz uznające dwa do trzech lat, jako okres dostateczny do wszechstronnego wyszkolenia, oparte jest na teoretycznej, niesłusznej zasadzie.

Jedną z krzywd, jakie spotykają starszych farmaceutów jest fakt, że do lat pracy zawodowej nie zalicza się im czasu spędzonego w służbie wojskowej, o ile nie służyli w formacjach sanitarnych. — Z powodu większej ilości powołanych do służby wojskowej w czasie wojny farmaceutów, niż było zapotrzebowanie aptekarzy wojskowych, otrzymywali oni często inne przydziały służbowe, nie mówiąc o tem, że wielu służyło, jako ochotnicy w formacjach frontowych. Lat tych, które nieraz decydują o uprawnieniu do uzyskania koncesji na własną aptekę, nie chcą Władze administracyjne zaliczyć do pracy zawodowej. — Jeżeli wszystkim lata służby wojskowej w czasie wojny, bez względu na to, w jakiej formacji służyli, zalicza się i to nieraz podwójnie, niesłusznem jest i wysoce krzywdzącem farmaceutów, aby ich służbę wojskową traktowano inaczej, niż innych obywateli, aby lata w największym trudzie dla obrony państwa spędzone, były z ich życia, jako bezwartościowe skreślone.

Farmaceuci, jako wolny zawód pracowników umysłowych, nie posiadali dotąd należytego zabezpieczenia na starość, a w razie śmierci dla pozostałej rodziny. Zakład Pensyjny we Lwowie, do którego obecnie wszyscy obowiązkowo należą i na rzecz któ-

rego są obciążani bardzo dużemi (kilkadziesiąt złotych miesięcznie) świadczeniami, dopiero od niedawna wypłaca pełnowartościowe renty. Duża natomiast ilość wdów i sierot po farmaceutach, zmarłych przed kilkunastu, a nawet kilku laty pozostaje w opłakanych warunkach, częstokroć w nędzy. Na rzecz tych osób od szeregu lat składają Władzom skarbowym farmaceuci małopolscy, uzyskujący koncesje na nowe apteki t. zw. „taksę koncesyjną", wynoszącą znaczną kwotę, bo 500 — 4000 złotych. Według ustawy aptekarskiej taksa ta wyraźnie przeznaczona jest na fundusz wdów i sierot po farmaceutach. Na ten fundusz składane są kary administracyjne, pobierane od aptekarzy i pracowników. Z dochodów tych, zbieranych, jak wspomnieliśmy, od szeregu lat, powstał z doliczeniem odsetek tak znaczny fundusz, że mógłby zapewnić znośny byt tym, dla których został przeznaczony. Tymczasem z funduszu tego ani nikt dotąd nie korzystał i nie korzysta, ani też nie jest wiadomem, jak jest lokowany.

Egzamina tyrocynialne, które Gremja aptekarskie, opierające się na ustawie austrjackiej, kontynuują, stoją w rażącej sprzeczności z polską ustawą sejmową z dnia 13 lipca 1920 o szkołach akademickich. Mimo oświadczeń Dyrektora Studjum Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Prof. Dra Estreichera, produkują wspomniane Gremja w dalszym ciągu siły na-pół fachowe, które w żadnym wypadku siłami pełnokwalifikowanemi stać się nie mogą. W ten sposób w Województwie Krakowskiem powstają równolegle dwie kategorje farmaceutów, a mianowicie farmaceuci z uniwersyteckiem wykształceniem i farmaceuci bez uniwersyteckiego wykształcenia t. j. egzaminowani aspiranci.

Przekładając powyższe, prosimy Pana Wojewodę o wzięcie pod uwagę poruszonych przez nas spraw i wydanie, względnie spowodowanie wydania odnośnych rozporządzeń.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Okólnik do wszystkich Oddziałów Z. Z. F. P. (z d. 6.II. r. b.):

Stosownie do uchwały XIV-go Zjazdu Delegatów w sprawie ustawy aptekarskiej, która brzmi:

„XIV Zjazd Delegatów, przyjmując pod uwagę nurtujące prądy wśród warstw zawodowych w sprawie dotychczasowego monopolu aptecznego, a zmierzające do wolnego osiedlania się, postanawia: — Polecić Oddziałom przeprowadzić dyskusję na temat, czy system dotychczasowy oparty na monopolu jest celowy, czy też należy go poddać rewizji. Wymienioną sprawę szeroko omówić na łamach prasy zawodowej, przeprowadzić ankietę i w razie potrzeby zwołać specjalny zjazd dla powzięcia uchwał".

Zarząd Główny Związku wzywa Oddziały po przeprowadzenia dyskusji na temat ustawy aptekarskiej, szczególnie nad zasadniczą sprawą, czy Koledzy są za utrzymaniem systemu koncesyjnego, czy też za wolnym osiedlaniem się. Projekt ustawy był w swoim czasie rozesłany.

Prosimy Oddziały o nadesłanie opinji w powyższej sprawie do dnia 1.III. r. b.

*

Załączając niżej odpis okólnego pisma Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prca. Umysł., wzywającego wszystkie związki do nadesłania uwag do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Zarząd Główny prosi wszystkie Oddziały o wykonanie niniejszego okólnika do dnia 25.II. r. b. Ewentualne poprawki należy skierować pod adresem Zarządu Głównego, który po rozpatrzeniu opinji wszystkich Oddziałów, prześle dezyderaty od całej naszej organizacji.

Pismo okólne C. O. Z. Z. Pr. Umysł.:

Komitet Wykonawczy Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, przystępuje do prac nad nowelizacją Rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Dekret powyższy jest jednym z najważniejszych zdobyczy socjalnych pracowników umysłowych; reguluje bowiem ubezpieczenie na starość, na wypadek niezdolności do pracy oraz braku pracy, dlatego też prace nad nowelizacją muszą być prowadzone z niezwykłą starannością, ostrożnością, oraz zrozumieniem naszych potrzeb, jakoteż całokształtu ubezpieczenia.

C. O. pragnie pracę powyższą dokonać w porozumieniu ze wszystkiemi związkami, uwzględniając szczególne potrzeby niektórych zawodów, z zabezpieczeniem podstaw finansowych ubezpieczenia.

Prosimy więc o nadesłanie nam w terminie jedno miesięcznym zasadniczych swych uwag ogólnych, oraz wniosków, dotyczących poszczególnych artykułów Dekretu. Po tym terminie Komisja polityki socjalnej przy Komitecie Wykonawczym przystąpi do prac nad nowelizacją Dekretu. Możliwem jest jeszcze uwzględnianie uwag związków, nadesłanych nam w ciągu drugiego następnego miesiąca, prosimy jednak przyjąć od wiadomości, że sprawa jest bardzo pilną.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Zarząd Oddziału podaje do wiadomości swych członków, iż Międzyzwiązkowa Komisja Kulturalno-Artystyczna organizuje na wiosnę, t. j. od d. 12 do 29 kwietnia 1930 r. wycieczkę do Bułgarji i Turcji.

W programie: Budapeszt, Belgrad, Sofja, Dolina Róż, Ploodio, Konstantynopol.

Koszt: Zł. 750.— paszport z wizami, przejazdy kolejowe III klasa, pociągiem pośpiesznym, autobusy międzymiastowe, noclegi i utrzymanie.

W wycieczce mogą brać udział członkowie związków, należących do K. M. K. A. Zapisy przyjmuje Sekretarjat codziennie od 6 do 7.30 w. w lokalu Komisji, ul. Chmielna 49 m. 3) *do 22 lutego*. Informacje telefon. tylko od godz. 15 do 17 pod Nr. tel. 64-23 lub 73-42, między godz. 10 a 11.30.

Przy zapisie przedstawić należy dowód osobisty lub wyciąg z ksiąg stałej ludności; wpłacić wpisowe Zł. 10.— oraz I-szą ratę w wysokości Zł. 100.—. Reszta należności przypada na 1 marca 350.— i 1-go kwietnia Zł. 300.—.

Ponieważ liczba uczestników jest ograniczona, nie należy zwlekać z zapisami, gdyż po wyczerpaniu kontygentów, lista może być zamknięta przed terminem Zgłoszenia zaś po zamknięciu listy bezwarunkowo uwzględnione nie będą.

*

W sobotę, dn. 22 b. m. o godz. 22 m. 30 odbędzie się w lokalu Związku zabawa taneczna. Karty wstępu można otrzymać zawczasu w sekretarjacie Związku.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Dnia 12 stycznia wybrany został Zarząd Oddziału w następującym składzie: prezes: Mr. Jan Henoch, wiceprezes I: Mag. Józef Jancsina, wiceprezes II: Mag. Stefan Urbański, sekretarz: Mag. Janina Kwiecińska, skarbnik Mag. Gerschon Rudich, członkowie: As. Józef Czapelski, Mag. Klemens Goldberg, Mag. Salomon Finder, Mag. Stefan Rdzanek. Członkowie Komisji Rewizyjnej: Mag. Zofja Radwańska, Mag. Jan Ćwiertniewicz, Mag. Henryk Rosenbaum.

*

Zarząd Oddziału Krakowskiego, jak już o tem komunikowaliśmy w Nr. poprzednim, z dniem 1 stycznia uruchomił Biuro Propagandy, mające na celu nawiązanie kontaktu z firmami, produkującemi środki lecznicze, i rozpowszechnianie tychże przez przyjmowanie zastępstw i propagowanie zbytu.

Do prowadzenia biura upoważnioną została Komisja, której zakres działalności ustala regulamin, uchwalony przez walne zebranie Oddziału w d. 10 listopada r. ub.

Treść regulaminu jest następująca:

§ 1. Opierając się na postanowieniach §§-ów 4, 5, (ustęp f i j) i 47, statutu, utworzoną zostaje z dniem 25 listopada 1929 przy zarządzie, Komisja biura propagandy środków leczniczych.

§ 2. Celem tej Komisji jest nawiązanie kontaktu z krajowemi, względnie zagranicznemi firmami, produkującemi środki lecznicze i rozpowszechnianie tych środków leczniczych przez przyjmowanie zastępstw od firm i propagowanie zbytu środków leczniczych i specyfików wśród lekarzy, Kas Chorych, szpitali i t. p. — Komisja będzie miała za zadanie propagować w pierwszej linji środki lecznictwa produkcji krajowej.

§ 3. Wykonywanie zastępstwa otrzymanego od poszczególnych firm dokonywać będzie Związek (Oddział), przez swoich członków, na warunkach jakie ustali każdorazowo Komisja. Wykonywanie tegoż zastępstwa ze strony członków będzie płatne.

§ 4. Komisja ustali szczegółowo: terytorjalny zakres działania poszczególnych członków, którym oddana będzie propaganda w zakresie otrzymanego zastępstwa, sposób wykonywania tej propagandy i sposób wynagrodzenia. Jako zasadę przyjmuje się, iż propagandą może się zajmować tylko ten farmaceuta-pracownik, który jest członkiem Związku.

§ 5. Komisja biura propagandy składa się z trzech członków, wybranych przez Walne Zebranie na przeciąg jednego roku. Komisja ma prawo kooptacji z pośród członków w miarę zachodzącej potrzeby. Komisja biura propagandy jest w swoim zakresie propagandy niezależną od Zarządu, z którym pozostaje oczywiście w ścisłym kontakcie. Dyrektywy i polecenia otrzymuje Komisja od Walnego Zebrania.

§6. Stosunek Komisji do Walnego Zebrania jest zupełnie taki sam, jak stosunek Zarządu do Walnego Zebrania.

§ 7. Rachunkowość i kasę komisji biura propagandy kontroluje oddziałowa Komisja Rewizyjna — w takim samym zakresie, jak w odniesieniu do Zarządu Oddziału.

§ 8. Czysty dochód, jaki Komisja biura propagandy osiągnie z wykonywania zastępstw firm, produkujących środki lecznicze — przeznaczony będzie na statutowe cele Oddziału, a w szczególności na budowę własnego domu.

§ 9. Komisja biura propagandy wybiera swego przewodniczącego, który rozdziela poszczególne funkcje, wynikające z działalności unormowanej tym regulaminem, między pozostałych członków Komisji.

Z ODDZIAŁU CHEŁMSKIEGO.

W dn. 29.I. r. b. odbyło się roczne zebranie członków Oddziału Chełmskiego, na którym został wybrany nowy zarząd w składzie następującym:

R. Ostrowski — prezes,
A. Morgensztern — wiceprezes,
W. Ulanowska — skarbnik,
T. Mostowski — sekretarz,
L. Fedorowicz — czł. Zarz.

Do Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: St. Sławiński, W. Bruszewski, K. Staręgowski.

W związku z obchodem 10-lecia Koła Farmaceutów przy Oddziale Farmaceutycznym U. P.

Jako kurator Koła Farmaceutów U. P. składam wszystkim tym, którzy w dniu 10-lecia nadesłali powinszowanie, serdeczne podziękowanie.

Pozwalam sobie przy tej okazji wyrazić następującą opinję: miarą kultury każdego narodu jest nietylko liczba organizacji ideowych, lecz także liczebność czynnych członków tych organizacji, miarą kultury każdego człowieka jest jego poczucie solidarności i wdzięczności względem tej organizacji, która go nietylko kształciła jako obywatela, lecz nawet w ciężkich chwilach wspomagała materjalnie.

Niestety muszę stwierdzić, że w liczbie osób, które osobiście przybyły na uroczystość naszego Koła, lub też nadesłały listy i depesze, brakowało tych właśnie, którzy mają najwięcej do zawdzięczenia naszej organizacji.

Przy tej okazji serdecznie dziękuję byłemu mojemu uczniowi p. Henrykowi Cegielskiemu, p. apt. Mierzejewskiemu i p. Mag. Adamanisowi, którzy pierwsi zadeklarowali hojne ofiary na *„Dom Farmaceuty"* w Poznaniu.

Bis dat qui cito dat!

Kurator Koła Farmaceutów U. P.
K. Hrynakowski.

Wiadomości bieżące.

KONGRES CENTRALNEJ ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W dn. 19.I. w sali Stowarzyszenia Handlowców przy ul. Siennej w Warszawie nastąpiło otwarcie Kongresu pracowników umysłowych. Kongres zaszczycili swą obecnością: p. min. Prystor, wiceminister pracy i op. społ. gen. Hubicki, dyr. dep. pr. i op. społ. Drecki, prezes Związku zakładów ubezpieczeń, b. min. Simon, prezes Zakładu ubezp. prac. umysł. dr. Adamczyk, dyr. Głównego Urzędu Ubezpieczeń Gettel, Komisarz Kasy Chorych m. st. Warszawy Rożnowski, sen. Lempke, poseł Stypiński, pos. Waśniewska i przedstawiciele pokrewnych organizacyj.

Rozpoczęcie obrad Kongresu otworzył prezes Komitetu Wykonawczego Centralnej Organizacji S. Dabulewicz, po przemówieniu którego nastąpiła część koncertowa. Chór zw. handlowców odśpiewał kilka pieśni, a orkiestra zw. muzyków wykonała „Poloneza" — Chopina i uwerturę do opery „Bajka" — Moniuszki.

W imieniu Rządu uczestników Kongresu powitał wiceminister Hubicki — zapewniając zebranych, że rząd odnosi się przychylnie do poczynań pracowników umysłowych i z całą życzliwością śledzi rozwój organizacji. W dalszym ciągu przemawiali dr. Raabe, senat. Lempke i in.

Przed zakończeniem części oficjalnej wygłosił referat prezes Dabulewicz „O polityce ruchu zawodowego", a wiceprezes inż. Leśniewski omówił sprawy budowlano - mieszkaniowe, oświetlając fachowo obecne położenie i projekty na przyszłość.

Prezes Centralnej Organizacji S. Dabulewicz w referacie swoim poruszył najważniejsze, najbardziej podstawowe sprawy, wyjaśniając istotne założenie, i wytyczne dążenia Centr. Organ. Zaznaczył on, że charakter ruchu pracowników umysłowych jest bezpartyjny, niezależny i samodzielny, i jeśli zdoła utrzymać się wiernie przy swoich postulatach — dojdzie do swego celu.

Po zakończeniu części pierwszej, w przerwie odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów. Obrady wznowiono o godz. 4 pp., podczas których wybrano prezydjum Kongresu, w skład którego weszli: inż. Kobak, jako przewodniczący, pp. Marczewski i Dziamarski — asesorowie, oraz p. Domański sekretarz. Po uchwaleniu regulaminu obrad, przystąpiono do sprawozdań z działalności Komitetu wykonawczego i komisji rewizyjnej. Na wniosek ostatniej uchwalono absulutorjum ustępującej Radzie i Komitetowi wykonawczemu. Po omówieniu poszczególnych zagadnień przystąpiono do wyborów poszczególnych komisyj — mandatowej, głównej, polityki socjalnej, ideowej, organizacyjnej, finansowej i polityki gospodarczej.

Dalszy ciąg obrad plenarnych wypełniły sprawozdania komisji mandatowej i głównej, oraz sprawa wyborów władz.

Manaaty do Rady Naczelnej otrzymali: pp. kol. Dabulewicz, red. Stef. Gacki, Wł. Szczepański, M. Grzybowski, W. Szturm de Strem, inż. Leśniewski, M. Marczewski, E. Marczewski, Grygorołajtis, Gębski, Hejbowicz, Cz. Nałęcz, W. Hirschhauer, Wawrzynkowski, Dudziński (Łódź), Elektorowicz Zarhafsig (Lwów), Kobak, Funkiersztejn (Borysław), Prorok, pos. Waśniewska, Warchawkin, Birt, Drageński, Winnicki, Fram, Golde, Ordoński, Kulikowski, Warczuk.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Głównej.

Prezesem Komitetu Wykonawczego ponownie został wybrany kol. Dabulewicz Sławomir, do prezydjum: kol. Grzybowski i Leśniewski jako wiceprezesi. Kol. Gacki i Szczepański — sekretarze, kol. Marczewski — skarbnik. Do Komitetu Wykonawczego między innymi ze Zw. Zaw. Prac. Farmaceutów wszedł kol. Cz. Nałęcz.

W poniedziałek dn. 20 stycznia przed południem pracowały poszczególne komisje, a po przerwie obiadowej plenum.

Z ważniejszych postulatów i wniosków uchwalonych przez Kongres należy wymienić: sprawę nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w tym duchu, aby obniżyć lata wysługi emerytury z 65 lat na 60. W zakresie sądów pracy — powiększenia ilości sądów pracy i domagać się, aby sprawy pracowników umysłowych sądzone były w obecności ławników, wybranych z grona pracowników umysłowych, z uwzględnieniem kobiet ławniczek dla spraw kobiecych.

Postanowiono domagać się, aby w zarządach Kas Chorych pracownicy umysłowi mogli mieć swych przedstawicieli, a to dlatego, aby zabezpieczyć ubezpieczonym pracownikom umysłowym możliwość korzystania ze świadczeń, co dotychczas dość często było utrudniane. Zjazd stanął na stanowisku, aby nie wyodrębniać ubezpieczenia chorobowego pracowników umysłowych od pracowników fizycznych, natomiast postanowił czuwać nad tem, aby zakłady ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa starczego i bezrobocia były oddzielne dla pracowników umysłowych i oddzielne dla pracowników fizycznych.

Postanowiono bacznie czuwać nad sprawą 7-mio godzinnego dnia pracy dla pracowników umysłowych — wobec rozpatrywania tej kwestji na terenie międzynarodowym w Genewie, gdzie przez świat pracodawców w ankiecie wysuwane są różne terminy dnia pracy.

Ważna natomiast dla naszego ruchu zawodowego farmaceutów pracowników sprawa o przymusowych umowach zbiorowych i przymusowym rozjemstwie wobec całego szeregu objekcji stawianych przez związki pracowników wielkiego przemysłu, nie uzyskała większości.

Kongres zakończył prace swoje późno po północy. Następny Kongres na zasadzie uchwały plenum odbędzie się za 2 lata.

PROMOCJA NA WYDZIALE FARMACEUTYCZNYM. Dziekanat Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego podaje do wiadomości, że promocja na Wydziale Farmaceutycznym odbędzie się w dniu 20 lutego 1930 roku o godz. 13-ej w auli uniwersyteckiej. Podanie na imię Dziekana Wydziału należy składać w Sekretarjacie do spraw studenckich, okienko Nr. 5, do dnia 14 lutego r. b. włącznie w godzinach 9 — 12. Do podania dołączyć należy: zaświadczenie Bratniej Pomocy (względnie Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów), zaświadczenie Bibljoteki Uniwersytetu, Rachuby Uniwersytetu, oraz kwit z uiszczonej opłaty za promocję i dyplom.

NADANIE KONCESJI. Mag. Farm. Antoniemu Kalickiemu nadana została koncesja na otwarcie apteki publicznej w Morocznie, pow. Pińskiego.

ZJAZD ŁOMŻAN. Z ramienia Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, organizuje się w lecie r. b. zjazd wychowanek i wychowańców byłych gimnazjów rosyjskich w Łomży — zarówno uczestników strajku szkolnego, jak i maturzystów (ek) z przed roku 1905-go.

Uprasza się przeto koleżanki i kolegów o możliwie rychłe nadsyłanie swych adresów (koleżanki — nazwiska panieńskie), oraz wiadomych im adresów innych, do kolegi por. Aleksandra Kruegera (Krygiera) Warszawa, ul. Pokorna 12.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.



Ś. p. Stefan Popławski.

Dnia 20 stycznia r. b. zmarł ś. p. kol. **Stefan Popławski,** b. prezes naszego Związku w latach 1920 i 1921. Jako działacz związkowy ś. p. kol. Popławski odznaczał się wielką energją i umiłowaniem spraw społecznych. Zmarły pozostawił żonę i małego synka. Wśród kolegów i znajomych pozostawił szczery żal.

Cześć Jego pamięci.



Ś. p. Mieczysław Kubalski.

W dnuiu 29 stycznia r. b. zmarł ś. p. Mieczysław Kubalski.

Ś. p. M. Kubal ki urodził się w Kijowie dn. 1.I.1901 r. Praktykę zawodową rozpoczął w aptece Tworowskiego w Żytomierzu. W roku 1918 obejmuje kondycję w aptece Tow. „Farmakos" (dawniej Zeydla) w Kijowie, w momencie, gdy wokół szaleje rewolucja bolszewicka. W r. 1919 apteki kijowskie zostały „znacjonalizowane", personel aptek został częściowo zmieniony. Nie mogąc znieść nowych warunków pracy i dostosować się do otoczenia, porzuca aptekę, wstępuje do armji gen. Denikina — do walki czynnej z bolszewikami.

W maju r. 1920, po wkroczeniu wojsk polskich do Kijowa, ś. p. M. Kubalski zaciąga się jako ochotnik do 3-go pułku ułanów. Przy odwrocie armji naszej przyjmuje czynny udział w utarczkach i bitwach z nieprzyjacielem. Będąc raniony, pozostaje w szpitalu w Krakowie, a po powrocie do zdrowia otrzymuje przydział do pułku w Dziedzicach.

Wreszcie po dwuletniem zerwaniu kontaktu z rodziną, którą z trudem odnajduje przez ogłoszenia w pismach, powraca do rodziny w Warszawie. Pracy w aptece znaleźć nie może z powodu zaginięcia dokumentów. Dla tej przyczyny w ciągu lat przygotowuje się do uzyskania matury, pracując przeważnie na zastępstwach w okresie letnim.

W czerwcu r. 1929 składa egzamin pomocnikowski przy Uniw. Warsz. Zdawałoby się, że największe trudności życiowe zostały przełamane. Los jednak zrządził inaczej.. Cały ogrom pracy i zabiegi o lepszą przyszłość, jak dla Ojczyzny tak i dla

siebie samego, — odbiły się fatalnie na zdrowiu. Nadszarpnięty pracą w związku z przygotowaniem się do egzaminu, dostaje krwotoku płucnego. Po przeprowadzeniu odpowiedniej kuracji, po analizie i prześwietleniu, dostaje zapewnienie lekarzy, że jest zdrów zupełnie.

Nie wiedział o tem, iż zarazek choroby był ukryty głęboko. Zaczyna pracę w aptece; w październiku r. ubiegłego wstępuje w związki małżeńskie, gdy nagle w pierwszych dniach listopada doznaje kataklizmu... Kilka krwotoków pogorszyło stan zdrowia, organizm opanowały suchoty galopujące, na które ratunku już nie było.

Ś. p. Mieczysław Kubalski przedwcześnie zakończył życie, licząc zaledwie lat 29.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

PODZIĘKOWANIE.

Głęboko wzruszeni jesteśmy, dziękując z całego serca Zarządowi Związku Zawod. Farmaceutów Pracowników za tak piękny odruch Jego w stosunku do zmarłego Członka Związku, ś. p. Mieczysława Kubalskiego, którego pamięć zechciał Zarząd uczcić swą obecnością na pogrzebie w dn. 1 lutego r. b., składając piękny wieniec.

W imieniu wdowy i rodziny:
Aleksander Kubalski.

Ze Świata

WIADOMOŚCI Z BUŁGARJI.

W Bułgarji, jak to informuje artykuł wstępny, zamieszczony w miesięczniku „Farmacewt" (Nr. 9), w organie oficjalnym bułgarskiego Związku farmaceutów kondycjonujących, toczy się walka pomiędzy pracownikami a właścicielami w sprawie realizacji zasad arbitrażu, któryby rozstrzygał zatargi w sprawach materjalnych, lub kwestjach natury moralnej. Pracownicy przytem wysuwają postulat stabilizacji posad.

Metody walki zwracają uwagę swym wysokim poziomem kulturalnym. Rzecz się toczy w postaci polemiki na łamach prasy i w urzędach państwowych: pracy oraz zdrowia publicznego.

Uposażenia pracowników wahają się przeważnie w granicach od 3500 do 3800 lewów. Takie warunki w ogłoszeniach proponują właściciele, niewątpliwie przy umowach indywidualnych osiągają one cyfrę 4000 lewów miesięcznie.

Na zasadzie uchwały XX zjazdu delegatów związku bułgarskich farmaceutów pracowników specjalna komisja wypracowała po półrocznej pracy regulamin, zmierzający do skonsolidowania i usprawnienia wewnętrznej działalności związku.

Regulamin tyczy się działalności oddziałów związku. Nie będę streszczał całego regulaminu, gdyż sądzę, wystarczającem będzie zaznaczyć tylko różnice z naszym statutem, ze względu na kierunki dążeń, których myśl przewodnia i u nas może z dobrym wynikiem znalazłaby miejsce. Otóż w Bułgarji, w myśl tego regulaminu, nie oddziały, lecz zarząd główny przyjmuje członków, poczem członek sam się wciela do tego lub innego oddziału, legitymacje przesyła bezpośrednio lub przez oddział — zarząd główny. Członek, zmieniając miejsce zamieszkania, najpóźniej w ciągu 10 dni powiadamia o tem oddział, z którego terenu działalności się przenosi i ten, na którego teren przybywa. Zarządy oddziałów prowadzą ścisłą ewidencję członków wraz ze wszystkiemi statystycznemi danemi, jak z zakresu fachowej tak i związkowej działalności. O ruchu farmaceutów członków zarząd w każdym numerze organu związku składa sprawozdania. Członkowie obowiązani są bywać regularnie na wszystkich walnych zgromadzeniach, referatach i pogadankach Nieobecni z rzędu na dwóch zebraniach bez pisemnego usprawiedliwienia się na następnem zebraniu ulegają naganom. Nieobecni z rzędu na trzech walnych zebraniach, referatach lub pogadankach ulegają grzywnie w wysokości 60 lewów, z adnotacją w księdze kar oddziału. Usunięcie się ze związku nie zwalnia członka z obowiązku wpłacenia zaległej należności do kasy związku i nie pozbawia związku prawa dochodzenia należności.

W myśl art. 19, oddziały mogą wydatkować nie wyżej 20 proc. dochodu wpływającego ze składek członkowskich. W sprawie zapomóg z Kasy Wzaj. Pom., istniejącej przy związku, o udzieleniu komu należy pomocy decyduje zarząd oddziału, a główny tylko zatwierdza.

Członkowie związku w sprawach nieporozumień między sobą winni są meldować do zarządu oddziału i nie wolno im w sprawach rozjemstwa zwracać się ani do szefa, ani do kierownika apteki, ani żadnej władzy poza związkiem. Sprawy takie są rozstrzygane na terenie związku. Na niesłuszne orzeczenia komisji rozjemczej można apelować do głównej komisji rozjemczej. Wówczas wstępne dochodzenie do jej orzeczeń przeprowadza zarząd oddziału. Skargi kasacyjne na nieprawidłowo powzięte decyzje głównej kom. rozjemczej można wnosić na zjazd.

Regulamin kas przewiduje, że członkowie za opóźnienie się na posiedzenie na kwadrans — płacą karę w kwocie 20 lewów.

Urzędnicy związku, jak sekretarze, skarbnicy, członkowie kom. rew. podlegają karom od 100 do 300 lewów.

W razie niestawienia się na posiedzenie, członkowie władz bez usprawiedliwienia się płacą 50 lewów kary.

Zadłużony członek, o ile się usunie ze związku, podlega na zasadzie regulaminu pociągnięciu do odpowiedzialności wobec koronnego sądu cywilnego, jednak po uregulowaniu długu może być ponownie przyjętym do związku z odpowiednią adnotacją w księdze kar.

Z funduszu tworzonego z opłaty kar pokrywają się wszystkie wydatki związane z rozjemstwem i pokrywaniem kosztów rozjemstwa i strat, a pozostałoć przelewa się do funduszu „Domu Farmaceutycznego".

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefony 323-18 i 136-20. Konto czekowe P.K.O. 8491.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 90 zł., ½ str.—50 zł., 1/4—25 zł., 1/8—14 zł., 1/16—7 zł. przed tekst. i na ostat niej str. okładki o 10% droże

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakl. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15